Rok IV. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. 1892.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: w Krakowie Skarbnik Tow. Opieki Zdrowia ul. Bracka L. 10, księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 8.

PRZEWODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa Opieki zdrowia.*)

„Zdrowie — to szczęście i potęga.“

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi Złr. 3, (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.); w Królestwie Polskiem 3 r. sr. 50 kop., (w Warszawie 3 ruble,) w Niemczech mar. 5, we Francyi fr. 7.

Inseraty oblicza się po 10 złr. za jedne stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Korespondencyje uprasza się nadsyłać pod adresem *Redaktora Przewodnika Higijenicznego* w Krakowie ul. Wiślna 5.

16 Sierpnia.

CHOLERA.

Najgroźniejsza z epidemii, cholera, zbiera łup śmierci na Wschodzie. Przy wszystkich wejściach, któremi mogłaby ona być przeniesioną do Europy, zastósowano już środki ostrożności i kwarantany; państwa obwarowały się wałem surowych przepisów i ścisłych rozporządzeń a w miastach i gminach, komisye zdrowotne usuwają niedostatki czyniąc przygotowania ochronne.

Powiedział ktoś, że cholera jest nietylko chorobą, ale także karą za niechlujstwo i przyznać musimy słuszność aforyzmowi, patrząc jak pierwszemi jej ofiarami bywają ludzie żyjący niehigijenicznie, niedbający o czystość, wychowani wadliwie, nie odporni. I zbiorowiska takich ludzi, osady, miasta, czarne z brudu a cuchnące wyziewami, stają się rychło cmentarzem cholerycznych. Żadna z chorób nie stwierdza w tej doniosłości przekonania co cholera, że najlepszem na nią lekarstwem jest — zapobieganie. Nie straszną jest ona tam, gdzie ludzie się myją, gdzie pod pozorami elegancyi nie kryje się wiele brudów, gdzie prawidła higijeny nie są dopiero nowością ale przykazaniem przechodzącem z pokolenia na pokolenie. Najsilniejszym przed nią kordonem jest trwała organizacya sanitarna a miasta zaopatrzone w dobrą wodę i należytą kanalizacyę, prze-

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

strzegające stale czystości, najmniej mają kłopotu z redagowaniem rozporządzeń w przededniu epidemii.

Mimo dwu prac wyczerpująco napisanych o tej chorobie, a pomieszczonych w *Przewodniku**), przytaczamy jeszcze ustępy z najświeższych publikacyi**), przypominając pouczenie o cholerze i o zachowaniu się w czasie panowania tejże, wypracowane przez c. k. kraj. Radę zdrowia w myśl instrukcyi o cholerze wydanej przez wys. c. k. Ministerstwo reskryptem z 5 września 1886 r. l. 14057.

1. Ogólne uwagi.

1) W kraju naszym znaną jest od dawna choroba zwana cholerą swojską (cholera nostras), zdarzająca się przeważnie w miesiącach gorących i występująca czasem pod objawami zupełnie podobnymi do objawów cholery prawdziwej, azyatycką lub indyjską zwanej.

Chorzy dostają wymiotów, biegunki z wypróżnieniami podobnymi do wody ryżowej, kurczów w mięśniach, mianowicie w mięśniach łydek: skóra staje się zimną i siną, a niektórzy z tych chorych zmierają z powodu coraz więcej wzmagającego się upadku sił.

Cholera swojska nie jest jednak zaraźliwą, nie tworzy też dlatego epidemij i powstaje w pewnych miejscowościach, jak powiedziano, w miesiącach gorących po spożyciu niestrawnych potraw, po przeziębieniu rozgrzanego ciała, często po wypiciu zimnej lub niezdrowej wody lub zjedzeniu owoców niedojrzałych.

Dotychczas nie jest rzeczą rozstrzygniętą, czy i jakie zarodki roślinne (prątki) są przyczyną tej choroby.

2) Cholera prawdziwa ma swe stałe ognisko w Indyach (dlatego nazwana indyjską lub azyatycką), gdzie od czasu do czasu przy sprzyjających warunkach pojawia się z większem nasileniem i zkąd rozszerzając się w większych lub mniejszych obszarach Azyi, już to bezpośrednio, już to przez inne części ziemi, do Europy bywa zawleczoną.

---

*) Dr. Ant. Krokiewicz. O obecnem stanowisku cholery azyatyckiej w nauce i o drogach jakiemi się ona szerzy. Nr. 7. r. 1890.

Dr. K. Zaleski. Nowe zadania higijeny w obec rozwoju bakteryologii, z szczególnem uwzględnieniem profilaksy przed cholerą azyatycką. Nr. 8. r. 1891.

**) Dr. J. Stella Sawicki. Wskazówki i rady wobec zbliżającej się epidemii.

Prof. Dr. W. Jaworski. Cholera.

Prof. Nothnagel i Prof. Kahler. Anleitung zur Behandlung der Cholera.

Objawy jej są podobne do powyżej opisanych objawów cholery swojskiej (nostras).

Cholera azyatycka różni się jednak od swojskiej tem, że zawsze bywa do Europy zawleczoną, że jest zaraźliwą i tworzyła (dotychczas przynajmniej) w Europie znaczniejsze epidemie, nawiedzając w swym pochodzie niemal wszystkie kraje naszej części świata.

Nie przenosi się ona powietrzem, lecz rozszerza się zawsze temi drogami, będącemi głównemi arteryami ruchu ludzkiego; do rozszerzenia swego potrzebuje ona zawsze tyle czasu, by dostać się z miejsca na miejsce, ile potrzeba, by osoby lub rzeczy dostały się lub były przeniesione zwykłemi drogami komunikacyjnemi, jak kolejami, parowcami, tratwami, zwykłymi wozami, lub pieszymi wędrowcami.

3) Cholera azyatycka (której w dalszym ciągu damy tylko miano „cholery“), jest według najnowszych badań zawsze wywołaną właściwym jej jedynie zarazkiem — nazwanym przez dr. Kocha prątkiem przecinkowym (Comma baccillus) — którego nadal zarazkiem cholerycznym nazywać będziemy.

Zarazek ten ma swoją siedzibę w treści cienkich jelit (kiszek) osób chorych na cholerę, tamże jest on zdolny bardzo szybko się rozmnażać, po rozmnożeniu się dostatecznem wywołuje objawy znamionujące cholerę, a wydalony na zewnątrz czy to w wymiocinach czy w kale chorego i dostawszy się do innego ustroju ludzkiego, staje się przyczyną wywiązania się u niego cholery.

Między zarażeniem, t. j. dostaniem się zarazka cholerycznego do ustroju ludzkiego, a pierwszymi objawami cholery, ubiega zazwyczaj 5 do 7 dni (czas wylęgania się choroby).

Kto w ten sposób, czy to w Indyach czy w innej części ziemi cholerą nawiedzonej, zaraził się zarazkiem cholerycznym, przybywszy do Europy, pozostawia wszędzie tam, gdzie wymiotował lub kał oddawał, zarazek choleryczny, mogący być źródłem rozlicznych zarażeń.

Jakkolwiek bowiem zarazek choleryczny najsilniej i najszybciej rozwija się w jelitach ludzkich (u zwierząt nie stwierdzono dotychczas cholery) tak przecież może on przy korzystnych warunkach (t. j. odpowiedniej wilgoci, ciepłocie i dostatecznej materyi odżywczej) rozmnażać się także w ziemi, w wodzie i pokarmach, jakoteż na sukniach i bieliźnie, a przez dostanie się do ustroju ludzkiego cholerę wyradzać.

Cholerę mogą przeto nietylko ludzie z miejsca na miejsce przenieść, lecz ona może być przewleczoną także przez najrozmaitsze przedmioty zanieczyszczone wydzielinami cholerycznemi.

Nie sama więc osoba chorego cholerycznego zdolną jest zarazić, lecz z niej pochodzące wydzieliny, gdziekolwiek one się znajdują, czy to na bieliźnie lub sukniach, czy w wychodkach, czy w wodzie studni zanadto zbliżonej do wychodków, czy w wodzie potoków, rzek, stawów, w której n. p. prano bieliznę chorych cholerycznych, lub do której wprowadzono ścieki zawierające zarazek choleryczny itp.

Zarazek ten nie znajduje się ani w powietrzu wydechowem, ani w wyziewach skóry, ani w pocie chorych cholerycznych. Niebezpieczeństwo bezpośredniego przeniesienia cholery z osoby na osobę jest zatem daleko mniejsze, jak w wielu innych chorobach zakaźnych, jak w szkarlatynie, odrze (w kurze), w dyfteryi, tyfusie wysypkowym, i t. d., w których zarazek chorobowy, tkwi w powietrzu wydechowem, w śluzie z ust, nosa i gardła i w łuskach przyskórka.

Można przeto bez obawy zarażenia się stykać się z chorymi cholerycznymi, ich pielęgnować, byle się ochronić od zanieczyszczenia wydzielinami cholerycznemi, byle unikać dotykania własnych ust rękami lub przedmiotami żanieczyszczonymi takiemi wydzielinami lub w razie zanieczyszczenia zawsze dokładnie je czyścić i desinfekcyonować.

4) Rozwój zarazka cholerycznego, znajdującego się bądź w kanałach, bądź w ziemi lub na przedmiotach (bieliźnie, sukniach itp.) zawisł od stopnia wilgoci i przystępu powietrza, oraz od miejscowych i czasowych stosunków.

To jest pewne, że jak z jednej strony można pokład ziemi niesprzyjający rozwojowi zarazka cholerycznego przez zanieczyszczenie gnijącymi składnikami uczynić bardzo przydatnym dla rozwoju tegoż zarazka, tak z drugiej strony, nie podlega wątpliwości, iż nawet najbardziej sprzyjający temu rozwojowi pokład ziemi, można przez racyonalne postępowanie (osuszenie drenami lub kanałami, wywóz odpadków ludzkich i zwierzęcych itp.) uczynić zupełnie nieprzydatnym do bujania prątków cholerycznych.

5) Oprócz tego istnieje jeszcze osobiste (indywidualne) usposobienie do zachorowania na cholerę. Wszystko co podkopuje zdrowie i osłabia odporność jego na niekorzystne wpływy, czyni człowieka skłonniejszym do zarażenia się, więc złe lub niedostateczne

pożywienie, nieodpowiedna odzież, zaniedbanie czystości ciała, nieregularne i wyuzdane życie, złe powietrze w mieszkaniach itd.

Największą zaś skłonność do zapadnięcia na cholerę okazują ci, którzy cierpią na zboczenie czynnościowe przewodu pokarmowego.

II. Osobiste środki ochronne.

6) Znając przyrodę cholery, t. j. istotę zarazka cholerycznego, jego siedzibę, sposób i miejsce rozwoju, temuż sprzyjające warunki i t. d., łatwo dadzą się wysnuć te przepisy, których przestrzegać winien ten, kto chce siebie i swoich ochronić od cholery.

Przepisy te mają na celu: a) usunąć miejscowe warunki sprzyjające rozwojowi zarazka cholerycznego, b) zapobiedz zawleczeniu tegoż do ustroju ludzkiego, a w końcu c) zniszczyć zawleczony zarazek.

a) usunięcie warunków sprzyjających rozwojowi cholery.

7) Warunki korzystne dla rozwoju zarazka cholerycznego istnieją w otoczeniu człowieka, w tem co on spożywa i pije, a nareszcie w jego własnej osobie.

Warunki te usunąć jest właściwie zadaniem policyi lekarskiej i publicznej pieczy zdrowia, której przepisy właściwie zawsze obowiązujące, należy w czasie grożącej lub panującej zarazy jedynie z większą ścisłością wykonywać.

Tak jak gminy mają w miejscowości przeprowadzić wszelkie przepisy, dotyczące ozdrowienia tejże, tak pojedynczy mieszkaniec ma w swem mieszkaniu zaprowadzić przedewszystkiem wzorową czystość — niestety w naszym kraju jeszcze bardzo zaniedbaną.

Dlatego nie można dosyć często i energicznie nawoływać o zaprowadzenie chociaż w części tej czystości, jaką większa część innych krajów pochlubić się może, a której przedewszystkiem mają zawdzięczyć, że tam choroby epidemiczne łatwiej dają się zwalczyć i zaledwie połowę tych ofiar zabierają jak w naszym kraju.

Zarazek choleryczny rozwija się tam najłatwiej, gdzie są istoty gnijące i do gnicia zdolne, i gdzie są warunki ku temu odpowiednie, gdzie ma zatem dostateczny materyał odżywczy.

Należy przeto z pomieszkań i ze wszystkich zakątków, z zaułków usunąć wszelkie nieczystości, pomieszkania w ogóle czysto utrzymać, dokładnie i często przewietrzać.

Domy wilgotne, o murach przesiąkniętych kałem lub moczem, oraz domy, które w poprzednich epidemiach mocniej były nawiedzone, lub tworzyły ognisko cholery, mają mieszkańcy wcześnie

opuścić i wyszukać sobie zdrowe mieszkanie, a ubodzy mieszkańcy takich domów (mieszkańcy piwnic, suterenów wilgotnych i t. d.), również mieszkań przeludnionych, powinni być delożowani.

Z piwnic, spiżarni, ze składów żywności należy usunąć wszystkie środki odżywcze niepewnej jakości, zgniłe lub łatwo gnijące, które osobno należy utrzymać.

Wychodki, doły kloaczne, kanały, ścieki i t. d., należy, jeszcze przed wybuchem cholery w miejscu, jak najgruntowniej oczyszczać przy groźnem niebezpieczeństwie zawleczenia cholery, desinfekcyonować w sposób poniżej podany.

Studnię, zawierającą wodę gruntową, należy co do jakości wody dokładnie zbadać. Te studnie, których woda jest niesmaczną, cuchnącą, zanieczyszczoną organicznemi składnikami, albo które są zbliżone zanadto do dołów kloacznych, należy, jeżeli możebne, zamknąć i wody z nich nie użytkować, albo, jeżeliby się to korzystnem okazało, oczyścić.

Gdzie jest woda źródlana, tam należy tylko jej używać zarówno do picia jakoteż i do użytku domowego.

Gnojowiska trzeba oczyścić, a leżące w pobliżu studzien, potoków, stawów itd. usunąć.

Bielizny nie należy prać wspólnie z bielizną innych osób, wody do prania nie trzeba brać ze studzien, potoków, stawów zanieczyszczonych, również nie wolno wylewać wody po praniu do potoków stawów albo dołów w pobliżu studzien leżących.

8) Ważnym środkiem ochronnym jest hygieniczne życie, t. j. wywczasowanie się, unikanie przeciążenia pracą, czy to fizyczną czy umysłową, stosowne ubieranie się, unikanie powodów do wszelkich wzruszeń, w ogóle wystrzeganie się wybryków wszelkiego rodzaju a przedewszystkiem błędów dyetetycznych. Co do ostatnich, należy:

W jedzeniu i piciu zachować jak najstaranniej miarę, tj. nie należy przeładowywać żołądka aż do uczucia zupełnej sytości, ale też nie należy z umysłu wstrzymywać się od przyjmowania pożywienia w odpowiedniej ilości. Dalej wystrzegać się nadewszystko wszelkich pokarmów i napojów nadpsutych, jak nieświeżego mięsa, zepsutego sera, kwaśnego piwa itd. Roślinne zaś pokarmy, jak ogórki i surowe owoce które łatwiej mogą sprowadzić biegunkę lub sprawić wzdęcie, należy z wielkiem umiarkowaniem spożywać.

9. Ponieważ nędza i zbiedzenie w wysokim stopniu usposabiają do cholery, a choroba nawiedziwszy biednych, przenieść się może i przenosi się też niechybnie i na zamożniejszych, przeto ka-

żdy według możności starać się powinien o ulżenie nędzy biednym osobliwie o dobrze zorganizowaną pomoc przez codzienne podawanie ubogim ciepłych pokarmów, jakoteż przez udzielanie im niektórych części ubrania i ciepłych przytulisk.

10. Przez częste kąpiele należy oczyszczać swą skórę i przestrzegać największej czystości w odzieży, i to zarówno w bieliźnie jakoteż i w sukniach wierzchnich.

11. Innych środków ochronnych przeciw cholerze dotychczas nie znamy, a zachwalane niezawodne środki tajne nie dają z pewnością żadnej ochrony. Z tej przyczyny odradza się ich używania oraz używania środków leczniczych bez potrzeby i bez ordynacyi lekarskiej a szczególnie leków przeczyszczających.

Urządziwszy sobie swe własne mieszkanie i swój dom w sposób higieniczny, można z spokojem wyczekiwać przybycia wroga, który nie znajdzie tam korzystnego miejsca do usadowienia się i do dalszego rozwoju.

b) Środki zapobiegające rozwojowi cholery.

12. Jak środki zaradcze dotyczas podane miały na celu, by zarazek nie znalazł korzystnych warunków do swego rozwoju, tak pouczenie w tym dziale podane ma na celu wskazać środki zapobiegawcze, by zarazek nie dostał się do ustroju ludzkiego z przedmiotów zanieczyszczonych zarazkiem.

Przepisów tych należy dopiero ściśle przestrzegać wtenczas, gdy cholera zbliża się do kraju lub do miejsca zamieszkania, a najostrzej wówczas, gdy cholera już w miejscu panuje.

Jak wyżej podano, są wydzieliny osób cholerycznych przenośnikami cholery; nie należy przeto przypuszczać do swego domu (pomieszkania) osób cholerą dotkniętych, a nawet i takich, które przybywają z miejscowości mniej lub więcej cholerą nawiedzonej.

Również nie należy udawać się do miejscowości cholerą nawiedzonych. Z wyjątkiem osób, których zawód tego wymaga, nie wolno nikomu wchodzić do szpitali cholerycznych, do domów i mieszkań, w których znajdują się chorzy choleryczni.

W ogóle dobrze jest unikać w takim czasie miejsc, w których w większej ilości ludzie się zgromadzają (jarmarki, miejsca odpustowe).

W czasie cholery nie należy również wnosić do swego mieszkania przedmiotów pochodzących od chorych cholerycznych lub z ich domów, a więc sukni, bielizny, pościeli, sprzętów i t. p.

13. Ponieważ także i w środkach pożywczych i napojach może znajdować się zarazek choleryczny, przeto unikać należy tych, które pochodzą z mieszkań lub z domów cholerą nawiedzonych, a nie powinno się używać w stanie nie gotowanym takiego pożywienia, którego pochodzenie nie jest dokładnie znanem.

Przestrzega się także przed używaniem surowego mleka, które mogłoby być wodą zanieczyszczoną rozcieńczone, jak niemniej przed spożywaniem surowych jarzyn.

14. Wody pochodzącej z studni domostwa cholerą nawiedzonego, nie powinno się pić ani też do domowych potrzeb używać, również wody z rzek, potoków, stawów lub bagnisk. Najniebezpieczniej jest używać wody zanieczyszczonej wydzielinami cholerycznemi.

Jezeli niema wody źródlanej, natenczas trzeba wodę pochodzącą z oczyszczonych studzien przed użyciem przegotować.

15. Na podstawie doświadczenia, że zarazek choleryczny ginie w normalnie kwaśnym soku żołądkowym, tudzież w rozczynie kwasu solnego już w stosunku 1 : 2000 wody, doradza się, aby osoby nie mogące ściśle przestrzegać powyższych przepisów, po każdem jedzeniu używały tego kwasu w ilości 8 do 10 kropel na szklankę wody, w ogóle w takiem rozcieńczeniu, aby woda miała przyjemny kwaskowaty smak.

Dla ugaszenia pragnienia można do każdej szkanki dodać taką samą ilość kwasu. Bez dokładnego przepisu lekarza, nie należy nadużywać tego kwasu.

Woda sama nie jest jednak jedynem zródłem cholery, dlatego nie wystarcza wystrzegać się pić miejscową wodę, lecz trzeba unikać zarażenia za pośrednictwem sukien, potraw i t. d.

16. Do wychodków domowych nie należy wpuszczać osób obcych, ani domowników chorych na biegunkę. Tym ostatnim należy przeznaczyć osobne naczynia przez innych nie używane, które mają być tak samo odrażane jak z odchodami cholerycznemi.

17. Doły kloaczne, kanały i ścieki należy codziennie desinfekcyonować w razie panowania cholery bądź w miejscu bądź w okolicy.

Ponieważ powyżej podane środki ostrożności tylko w własnem mieszkaniu lub domu można skutecznie przeprowadzić, przeto odradza się podróżowania.

Podróżujący nigdy bowiem nie może wiedzieć, czy się gdzie nie zetknie z zarazkiem cholerycznym, czy to w wychodku publicznym dla wszystkich dostępnym — niestety u nas bardzo często — zanieczyszczonym, czy w pomieszkaniu hotelowem, w restauracyi

lub w kawiarni, czy nie dostanie do spożycia potrawy, napoju (mleko) lub wody zarazkiem cholerycznym zanieczyszczonej.

Kto tylko nie jest przymuszonym podróżować, powinien pozostać w domu i w nim zaprowadzić stosunki zdrowiu korzystne a dla rozwoju cholery odporne.

e) Zachowanie się w razie zachorowania domowników na cholerę.

18. Żadnego najlżejszego nawet wcale obawy nie wzbudzającego objawu chorobowego, którym cholera zwykła się rozpoczynać, jak niestrawność, rozwolnienie lub wymioty, nie należy lekceważyć, u kogokolwiek z domowników on pojawiłby się, a w celu usunięcia wczesnego należy wezwać lekarza.

19. Jeżeli wystąpią objawy groźniejsze, jak silne wymioty lub biegunka, kurcze mięśniowe, objawy wzbudzające obawę cholery, natenczas należy o tem bezzwłocznie uwiadomić naczelnika komisyi sanitarnej (naczelnika gminy). Obowiązek donoszenia cięży przedewszystkiem na właścicielu mieszkania (t. j. wynajmującym mieszkanie lub właścicielu domu), a zaniedbanie tegoż będzie karane według rozporz. Minist. spraw wewn. z dnia 30 września 1857 (dz. u. p. l. 198).

20. W mieszkaniach, w których można chorego cholerycznego odpowiednio odosobnić i usunąć zupełnie styczność domowników z chorym lub z tegoż wydzielinami, w takich miaszkaniach można chorego pozostawić. Na każdy zaś sposób można do chorego przypuszczać tylko osoby zajęte pielęgnowaniem chorego, wszystkim innym należy wstępu o ile możności wzbronić. Jeżeli zachodzą takie domowe stosunki, iż odosobnienie nie jest możebnem, należy nalegać na przewiezienie chorego do szpitala cholerycznego, lub jeżeli byłoby korzystnem, by chory pozostał w własnym domu, wówczas należy zdrowych z domu wydalić.

Wozów, służących do publicznego ruchu, (fiakrów i t. p.) nie wolno używać do transportu chorych, a gdyby one przypadkowo użyte były, należy je desynfekcyonować w sposób już podany.

Komisya sanitarna a względnie lekarz rządowy, gminny lub choleryczny, mają domownikom podać te zarządzenia, które ze względu na chorego, jakoteż i domowników, uważają jako konieczne a przynajmniej jako pożądane, a zarządzeniom wydanym przez komisyę sanitarną, należy bezwzględnie zadość uczynić.

*

21. Tak domownicy, którzy pozostają wraz z chorym, jak również i ci, którzy z mieszkania zostali usunięci, jeżeli tylko stykali się z osobami cholerycznemi, z ich rzeczami i wypróżnieniami lub ich zwłokami, mają się poddać starannemu oczyszczeniu i mają pozostać pod dozorem lekarza.

22. W dobrze zrozumianym interesie wszystkich domowników (członków rodziny, chorego, służby, dozorców chorych), jakoteż osób którzy do mieszkań cholerą nawiedzonych wejść muszą, należy przestrzegać jak najskrupulatniejszej czystości w ubraniu, niemniej czystości rąk które należy umywać w 5 prc. rozczynie kwasu karbolowego, zawsze wówczas, gdy zanieczyszczone są wydzielinami cholerycznemi; toż samo przed każdem jedzeniem.

Wszystkie osoby, które miały styczność z chorymi na cholerę albo z ich rzeczami, mają bezpośrednio potem dokładnie umyć i oczyścić ręce i inne zanieczyszczone części ciała 5 prc. rozczynem karbolu, a potem mydłem.

23. Wzbronionem jest przechowywać środki spożywcze w lokalach, w których znajdują się chorzy choleryczni, również nie powinni zdrowi w takich lokalach jeść i pić, lub nieumytemi rękami dotykać potraw.

24. Wydzieliny chorych należy o ile możności ująć w naczynia i w sposób poniżej podany desinfekcyonować. Wypróżnienia choleryczne dostatecznie zmięszane z rozczynem wylewać do desinfekcyonowanych dołów kloacznych, jeżeli takowe nie leżą blisko studzien. Na to bowiem potrzeba najdokładniej baczyć, aby wydzieliny choleryczne nie dostawały się do wody studziennej, do wody rzek, służącej do użytku, pod żadnym zaś warunkiem nie wolno ich wylewać — nawet po desinfekcyi — na podwórza, gnojowiska albo do ścieków ulicznych.

W domach, w których niema dołów kloacznych, należy wydzieliny choleryczne dokładnie desinfekcyonowane, wylewać do dołów osobno na ten cel w miejscach odpowiednich wykopanych.

25. Wszyscy, którzy byli w styczności z chorymi lub zwłokami cholerycznymi, a więc przedewszystkiem posługacze chorych, mają — zanim z ludźmi wejdą w styczność — po dokładnem oczy-

szczeniu rąk, suknie używane przy dotykaniu chorych, poddać desinfekcyi, a jeżeli możebne, odziać inną świeżą odzież.

26. Z pomieszkań w których są lub byli umieszczeni chorzy choleryczni, wzbrania się (przed dokonaną desinfekcyą) wynosić jakichkolwiek przedmiotów, a mianowicie: bielizny, pościeli, poduszek, materaców, łóżek i. t d. a wynieść wolno je tylko w celu palenia lub przeprowadzenia desinfekcyi; to przy zachowaniu wszelkich ostrożności.

Przedmioty zanieczyszczone wydzielinami cholerycznemi, mają być o ile możności spalone. Bieliznę, pościel i t. p. chorych cholerycznych, należy w miejscu desinfekcyonować (w sposób już podany); do prania w osobnych na ten cel przeznaczonych kubłach transportować i nie prać je wspólnie z inną bielizną.

Podłogi, ściany drewniane i meble takie, mają być zmyte szmatami zamoczonemi w 5 prc. rozczynie kwasu karbolowego; pokoje mieszkalne po wypróżnieniu chorych pobielane i kilka dni aż do wyschnięcia wietrzone, przed wprowadzeniem się zdrowych mają być także desinfekcyonowane.

Desinfekcyę przedmiotów zarządza lekarz rządowy lub komisya sanitarna miejscowa przez lekarza gminnego lub cholerycznego, a wykonanie tejże może poruczyć albo osobom interesowanym albo posługaczom chorych.

Wszyscy domownicy mają do zarządzeń tych osób co do desinfekcyi wszelkich przedmiotów ściśle się zastósować i je według przepisu wykonać. Jeżeliby wykonanie oczyszczenia i desinfekcyi przedmiotów, wychodków nie było możebnem przez osoby interesowane, natenczas ma komisya we własnym zakresie przeprowadzić desinfekcyę przez swoje organa.

27. Zwłoki zmarłych na cholerę mają być jak najprędzej z domostwa wyniesione, a mianowicie wtedy, gdy niema odpowiedniego miejsca do umieszczenia tychże. Wystawianie zwłok cholerycznych na widok publiczny jest zakazane, jak również przystęp tak zwanych żałobników do mieszkania zmarłego, niemniej wnoszenie zwłok do kościoła lub cerkwi; pogrzeb ma być — o ile się da — przyspieszonym, a orszak pogrzebowy według możności ograniczonym.

W miejscowościach gdzie nie ma trupiarni, mają być tymczasowe na cmentarzach urządzone. Dla miejscowości, które nie mają własnego cmentarza, albo do których zwykłego cmentarza można się dostać przez zbyt uczęszczane drogi, musi być cmentarz choleryczny wybrany i założony.

Przewożenie ciał zmarłych na cholerę do oddalonych miejsc jest na czas trwania epidemii i po jej wygaśnięciu zabronione.

Zwłok myć nie wolno, lecz mają być obwinięte w prześcieradło namoczone pięcioprocentowym rozczynem karbolu i do trumny włożone. Z mieszkania do kostnicy mają być zwłoki przeniesione w trumnie już przygotowanej, a nie na noszach.

28. Przesyłka używanego ubrania, bielizny i innych ruchomości chorych albo zmarłych na cholerę w nieoczyszczonym i nieodrażonym stanie z miejsca cholerycznego jest zakazaną. Należy zwrócić uwagę odbiorców takich przedmiotów, aby ich nie używali, zanim się na pewne nie przekonają o wykonanem odczyszczeniu i odrażeniu, albo dopóki tych przedmiotów dla większej pewności odrazić nie każą. Zbieranie i przewóz szmat, znoszonego ubrania i t. p., w okolicach cholerą nawiedzonych, jest na czas trwania epidemii wzbronionem.

29. Uczęszczanie dzieci z miejsca cholerycznego do szkoły znajdującej się w miejscu wolnem jeszcze od cholery, jest wzbronionem.

30. Podane powyżej środki zmierzające do przeszkodzenia zawleczenia cholery, względnie do jej zwalczenia, a polegające na dokładniejszej znajomości zarazka cholerycznego, są niewątpliwie powodem, iż cholera od kilku lat do Europy zawleczona, nie tylko nieznacznie się rozszerza, ale także w miejscowościach, w których wystąpiła, w krótkim stosunkowo czasie bywa zwalczoną.

Dla tego każdy, którego dobro swoje i swoich najbliższych, a tem samem i ogółu bliżej obchodzi, powinien nabrać zaufania do skuteczności tych zarządzeń, a w następstwie tego, powinien w ich wykonaniu popierać władze i lekarzy.

Ponieważ każdy, zachowujący się ściśle według tych przepisów może się — będąc nawet w styczności z chorymi — ochronić od zarażenia cholerą, przeto nie jest także usprawiedliwione opuszczanie miejscowości zarażonych.

Pomijając bowiem okoliczność, iż przez emigracyę ludności z miejscowości nawiedzonych cholerą, takową można w rozliczne miejsca przenieść, każdy podróżujący, jak to powyżej podano, znajduje się w niekorzystnych warunkach hygieny, a w przypadkach zachorowania nie znajduje zazwyczaj tych korzystnych stosunków, jakie w własnem mieszkaniu i domu urządzić jest w możności.

Gdy skuteczność tych zarządzeń — w innych krajach już wypróbowana — jest niewątpliwą, przeto odpada też i powód do

przestrachu, jaki zwykł był ludność opanować w poprzednich epidemiach cholery.

Obowiązkiem każdego mieszkańca jest nieopuszczać zarażonych cholerą, lecz strzedz siebie i swoich przed zarażeniem, co najskuteczniej we własnem mieszkaniu uskutecznić może.

III. Przepisy o odrażeniu (desinfekcyi).

31. Przy odrażaniu wydzielinami cholerycznemi zanieczyszczonych albo o zanieczyszczenie podejrzanych przedmiotów należy w następny sposób postępować.

Wypróżnienia chorych i podejrzanych o cholerę, o ile one dadzą się ująć, mają być z pięcioprocentowym rozczynem karbolu zmięszane i to w takiej ilości, aby ten rozczyn przynajmniej piątą część wypróżnienia stanowił.

Najpewniej jest rozczyn karbolu wylać do nocnika lub na miednicę użytą do zebrania wypróżnień, aby wydzieliny od razu do rozczynu karbolu dostawały się.

Mniej więcej pięcioprocentowy rozczyn karbolowy uzyskuje się, mieszając jedną miarę płynnego kwasu karbolowego czystego z 18 miarami wody.

32. Do odrażania wychodków i nocników można używać także surowego kwasu karbolowego, lecz tego potrzeba najmniej 2 części na 18 części wody.

33. Z wielu stron zalecane używanie sublimatu jest pomimo bardzo energicznego działania tegoż środka na kultury bakteryi z tego powodu mniej pewne, ponieważ sublimat przy zetknięciu się z wielką ilością ciał organicznych, a w szczególności ciał białkowych tworzy stałe połączenia, które nie mają żadnych lub tylko mało odrażających własności, z drugiej strony wlany do naczyń mających metalowe części składowe, rozkłada się i przestaje być skutecznym; nareszcie, że w wysokim stopniu trujące własności sublimatu nie dozwalają pozostawiać go w rękach niedoświadczonych.

34. W izbach gdzie chorzy się znajdują, ma być kubeł przygotowany z pięcioprocentowym rozczynem karbolu, do którego bieliznę zanieczyszczoną wypróżnieniami zaraz należy wkładać i celem zupełnego odrażenia najmniej przez 12 godzin pozostawić. Rozczynu karbolowego należy tyle dolewać, aby bielizna była zupełnie w nim zamoczona. Dopiero po upływie 12 godzin może być bielizna do pralni do wyczyszczenia oddaną.

35. Suknie jakoteż pościel. łóżka i inne rzeczy, z któremi w ten sposób obchodzić się nie można, mają być poddane działaniu gorącej pary wodnej.

Większym miejscowościom należy zalecić nabycie do tego celu urządzonych przenośnych apparatów, tak, ażeby odrażanie w podwórzu domu cholerycznego odbyć się mogło, ażeby przeto przenoszenia przedmiotów przeznaczonych do odrażenia do lokalu desinfecyjnego było zbytecznem.

Gdzie takich apparatów niema, należy używać zamkniętej skrzyni, w którejby przedmioty pozawieszać albo na kracie ustawić można.

Dno ma być zaopatrzone rurą, przez które parę z kotła parowego się wprowadza. Górną część skrzyni należy zaopatrzyć w szczelnie zamykającą się nakrywkę z rurą do wypuszczania pary. Rura ta nie musi być grubszą jak rura wprowadzająca parę.

Jak długo przedmioty mają być na działanie prądu pary wystawiane, zależy od łżejszego, lub trudniejszego przenikania pary przez te przedmioty. Suknie muszą być najmniej przez godzinę, gęściejsze przedmioty, poduszki, materace, najmniej przez 2 do 3 godzin działaniu pary poddane. Po wyjęciu z skrzyni parowej należy przedmioty przewietrzyć i po wysuszeniu wydać.

Gdzie niema kotła parowego do rozporządzenia, można użyć większego kotła do prania albo alembika po zdjęciu chełmu, nad którym stawia się beczkę drewnianą szczelnie do kotła przystającą jako naczynie do odrażania, dolne dno beczki ma być zastąpione kratą. W górnem dnie znajduje się większy otwór do uchodzenia pary. W otworze tym może być zawieszony termometr, ażeby się według ciepłoty wydobywającej się pary, która około 100° C. mieć winna, zapewnić, iż zarazek istotnie zniszczony został.

36. Słomę z łóżka, morską trawę i inne przedmioty małej wartości należy spalić, zamiast je odrażać, gdyż i tak stałyby się potem nieużytecznemi.

37. Z bielizną, pościelą i ubraniem posługaczy chorych należy w ten sam sposób jak z bielizną chorych cholerycznych postępować.

38. Takie przedmioty, których bez znacznego uszkodzenia ani gorącą parą ani roczynem karbolu, albo innemi skutecznemi środkami odrażać nie można, jako to: wysłania meblowe, kanapy, powozy, które służyły do transportu chorych, mają być przez dłuższy czas, nieużywając ich, w ciepłem przewiewnem od deszczu ochronnem miejscu postawiane, jeżeli się nie okazało, jako więcej celowi odpowiedniejszem zdjęcia obicia i poddanie tegoż desinfekcyi i oczyszczeniu.

Podłogi, ściany drewniane i meble drewniane wypróżnieniami zanieczyszczone, mają być szmatami zmaczanemi w pięcioprocentowym rozczynie karbolowym zmyte. Szmaty po użyciu należy spalić.

39. Pokoje mieszkalne, w których choleryczni leżeli, mają być opróżnione, ściany wapnem wybielone i potem przez kilka dni aż do wyschnięcia wietrzone. W miarę potrzeby należy wysuszanie przyspieszyć przez silne ogrzewanie.

40. Wszystkie osoby, które miały styczność z chorymi na cholerę, albo z ich rzeczami mają bezpośrednio potem dokładnie umyć i oczyścić ręce i inne zanieczyszczone części ciała pięcioprocentowym rozczynem karbolu a potem mydłem.

41. Rozczyn karbolowy przepisany do odrażania, ma być sporządzany pod kierunkiem i dozorem lekarza albo z fabryk pod zaręczeniem żadnego zgęszczenia albo z apteki sprowadzonym, w ostatnim wypadku nie wolno rachować oznaczonej w cenniku leków ceny, która jest tylko dla kwasu karbolowego jako środka leczniczego, lecz ma się aptekarz zwykłą ceną taryfową zadowolnić.

42. Zwłok myć nie wolno, lecz mają być owinięte w prześcieradło namoczone pięcioprocentowym rozczynem karbolu i do trumny włożone.

43. Do odrażania wszystkich dla ogółu dostępnych wychodków, jakoteż i tych w domach cholerycznych należy używać surowego kwasu karbolowego.

Po każdorazowem wpróżnieniu zbiorników wychodkowych należy je napełnić mięszaniną z jednej części surowego kwasu karbolowego i dziewięciu części wody w ten sposób, aby mniej więcej piąta część pojemności zbiornika mięszaniną napełniona była. W razie braku kwasu karbolowego można użyć do odrażania wychodków siarkanu żelaznego (Eisenvitriol) lub chlorku manganu tam, gdzie go łatwo można dostać z fabryk wapna do blichowania.

Z tych soli tyle należy brać do odrażania wychodków, aby treść dołu kloacznego zawsze kwaśno oddziaływała. Liczy się na dzień i osobę około 25 do 30 gramów. Osobliwszą uwagę oprócz na odrażanie, trzebo zwracać na czystość i wietrzenie wychodków. Wielostronnie używają do opłukiwania wychodków, a osobliwie do wypłukania lejka tak zwanego wiedeńskiego rozczynu, składającego się z 100 gramów surowego kwasu karbolowego i 200 gramów siarkanu żelaznego, rozpuszczonych w dwóch litrach gorącej wody. Trzeba na to zważać, że działanie odrażające soli metalowych jest nieznaczne, lecz że one skuteczniej jak to jest w stanie uczynić kwas

karbolowy, przeszkadzają wydobywaniu się przykrej woni przez połączenia powstających przy gniciu lotnych istot rozkładowych.

44. Ustępy (pissoiry) można desinfekcyonować przez posypywanie silnym chlorkiem wapna. Równoczesne użycie kwasu karbolowego sprzeciwiałoby się dlatego celowi, że te ciała na siebie chemicznie działają i wytworzony produkt posiada bardzo przykrą woń, która się przedmiotów uporczywie czepia i nawet nie da się usunąć po najdłuższem wietrzeniu.

Odrażanie wychodków i pokoi dla chorych środkami gazowemi, przedewszystkiem gazem siarkowym, kadzenie chlorem i w najnowszym czasie zalecone wywiązywanie pary bromowej okazało się niepewnem, a po największej części bezskutecznem.

Należy się postarać, aby w każdej epidemią nawiedzonej gminie potrzebny zapas środków odrażających zawsze był pod ręką.

Leczenie napadu cholerycznego w nieobecności lekarza.

a) Osoba zdrowa, która po 1—2 dniowem trwaniu ogólnego niedomagania, ciążenia i burczenia w brzuchu, albo też nagle bez tych zwiastunów dostanie biegunki, powinna położyć się do łóżka, które się ściele w ten sposób, że na materace lub siennik daje się płótno gumowe, na nie prześcieradło a na miejsce zagrożone zanieczyszczeniem odchodami, kompres lub pokład bibuły. Chorego należy w łóżku kołdrą i pierzynami dobrze przykryć, i przygotować do picia gorące napary z mięty pieprzowej lub dobrej herbaty chińskiej z dodatkiem czwartej części czerwonego wina. Na każdą szklankę naparu dodać 6—10 kropel kwasu solnego aptecznego. Napary należy podawać w stanie gorącym w małych ilościach ($^1/_3$ — $^1/_2$ szklanki) naraz, ale za to co kwandrans. Im biegunka jest obfitsza i częstsza, tem więcej chory ma pić. Następnie należy postarać się o przybycie lekarza. Tymczasem należy, jeżeli ciepłota w pokoju jest niska, podnieść ją przez zapalenie w piecu przynajmniej na $+18^0$ R. $= 20^0$ C., nastawić kociołek z wodą, aby mieć wodę wrzącą na zapotrzebowanie w dostatecznej ilości w każdej chwili, przygotować płyny desinfekcyjne do mycia własnych rąk i odrażania zanieczyszczonych przez chorego przedmiotów, które należy w pokoju chorego do płynu desinfekcyjnego włożyć a do innego nie wynosić.

Jeżeli chory zaczyna wymiotować i stolce się pojawiają, to należy wymiociny, stolce i bieliznę zanieczyszczoną usuwać i mieć na pa-

mięci, że nie trzeba się rękami (palcami) swojej twarzy, ust, nosa dotykać. Zanieczyszczony pokład bibuły, lub kompres należy wrzucić do ognia i nowy podłożyć.

b) Jeżeli lekarz nie przybywa, chory wymiotuje, wypróżnienia bywają obfitsze, serwatkowe, nogi i ręce stają się chłodne, należy bezzwłocznie chorego dobrze ciepłymi okładami obłożyć. Do nóg dać przynajmniej dwie flaszki lub kamionki dobrze zakorkowane z wodą gorącą; na brzuch i boki cztery woreczki z gorącymi otrębami, owsem, piaskiem lub popiołem (bez iskier!) i jak najlepiej pierzynami i poduszkami ponakrywać. Równocześnie należy zaparzyć w nakrytem naczyniu dużą garść rumianku dwoma litrami wody wrzącej; po 5—10 minut odlać i dodać do naparu łyżkę pełną taniny (15 gramów). Napar należy ochłodzić tak, ażeby jeszcze dobrze dla ręki był ciepły (32° R. = 40° C.) i wprowadzić całą ilość w lawatywie zapomocą lejka Hegara, układając chorego na bok prawy, albo i na znak. Jeżeliby nie było taniny, to należy zrobić dwa litry naparu z dużej garści mięty pieprzowej, w ostateczności z takiej samej ilości melisy, ochłodzić jak poprzednio nie niżej jak do 32° R. = 40° C., dodać 16—20 kropli kwasu solnego aptecznego i wprowadzić całą ilość w lawatywie, zatrzymując ją jak najdłużej. Wszystkie okłady gorące należy kontrolować ręką, aby chorego nie poparzyć.

c) Jeżeliby po upływie pół godziny, przez który to czas chory popija powyższe dobrze ciepłe napary mięty lub herbaty z winem, ciało chorego się nie rozgrzało, a pojawiło się sine zabarwienie na paznogciach, palcach, powierzchni ciała, albo częste wypróżnienia serwatkowe i wymioty nie ustawały, należy przystąpić do rozcierania chorego albo zapomocą mięszaniny spirytusu z octem w równych ilościach, albo spirytusem kamforowym z dodatkiem czwartej części spirytusu gorczycowego. Przy rozcieraniu, o którem jeszcze niżej wzmianka będzie, należy równocześnie końcami palców ugniatać (masować) ciało. Rozcieranie należy tak długo wykonywać, aż się skóra chorego rozgrzeje, na co potrzeba pół godziny, a często i całą godzinę czasu. Po rozgrzaniu skóry należy chorego dobrze okryć i zaraz powtórzyć powyżej opisaną lawatywę taninową; a potem przystąpić do naparzania chorego w łóżku pod kołdrą w ten sposób, że dwa większe (dwulitrowe) naczynia metalowe napełnia się każde do jednej trzeciej objętości porozbijanymi kawałkami świeżego wapna palonego, nalewa na nie taką samą objętość wody gorącej co i wapna i wstawia się pod kołdrę przy bokach

chorego lub w nogi. Jeżeli niema wapna w domu lub takowe jest złe i nie wydaje dużo pary, to należy rozgrzać cztery cegły, obwinąć w mokre szmaty i położyć obok chorego. Za kwadrans trzeba cegły zmienić. Równocześnie daje się do picia co dziesięć minut małe ilości naparu z kwiatu lipowego lub bzowego, dodawszy na szklankę naparu sześć kropel kwasu solnego aptecznego. Skutku tych zabiegów należy oczekiwać przez następną godzinę.

Jeżeli chorzy w napadzie cholerycznym nie chcą pić napojów ciepłych i uskarzają się na palenie wewnątrz, to należy im podawać i wody zwyczajnej lub sodowej z dodatkiem 5—6 kropel kwasu solnego na szklankę, lecz tylko w małej ilości naraz, co najwięcej po pół szklanki. Im chory więcej wody utracił przez serwatkowe stolce, tem więcej powinien pić.

Jeżeli chory uskarza się na dolegliwości w brzuchu — kurcze, to należy brzuch nacierać oliwą, ugniatając równocześnie dłonią. Jeżeli pojawiają się kurcze w łydkach lub w rękach, to należy te części ciała również rozcierać spirytusami, ugniatając (masując) równocześnie palcami.

Jeżeli chory już znaczną ilość płynu zwymiotował, a doznaje jeszcze ciągle nudności (ściskania) i bezowocnego rwania na wymioty (czkawki), nie mogąc już niczego zwymiotować, to należy ten stan przerwać dając do picia limonadę cytrynową, a gdyby i to nie pomagało, to dać do połykania kawałeczki lodu w wielkości fasoli z kroplą kw. solnego na łyżeczce; na dołek podsercowy przystawić gorczycznik (papierek synapismowy lub roztarty chrzan z octem). W początkach jednak, jeżeli chory wymiotuje treść ze żołądka, nie należy wymiotów przerywać, owszem należy takowe przyspieszyć, łechcąc podniebienie i gardło chorego chorągiewką pióra lub pędzlem omaczanym w oleju rącznikowym lub oliwie. Pojawianie się żółciowycp wymiotów uważa wielu lekarzy za dobrą oznakę.

Podobnie i wypróżnienia z początku nie należy powstrzymywać, gdyż one wyprowadzają zarazek choleryczny, dopiero gdy staną się zupełnie wodniste a tak obfite, że chorego bardzo osłabiły, należy starać się je zatrzymać. To następuje właśnie pod wpływem lewatyw taninowych i gorących okładów na brzuch.

Jeżeli chory nagle osłabnie (zapadnie, omdleje), to należy do kieliszka mocnego wina lub do łyżki mocnej kawy czarnej wlać: 30 kropel spirytusu kamforowego i 30 kropel eterycznych walerianowych i dać zażyć.

d) Jeżeliby stan chorego w przeciągu godziny widocznie się nie polepszył, albo może stawał się co chwila gorszy, to należy zabieg pod *c.* wskazany (nacieranie, lawatywę, naparzanie, okrycie, picie naparów lub wody) powtórzyć i wyczekiwać skutku, starając się ciągle o pozyskanie pomocy lekarskiej.

Po powyższych zabiegach, używanych w ostatniej epidemii włoskiej, napad choleryczny u wielu chorych w kilkunastu godzinach przechodził; ciepłota ciała na tułowiu wracała, skóra stawała się przyjemnie wilgotną, mocz się znów okazywał, a wyraz twarzy się wypogadzał.

W przypadkach, w których te pomyślne objawy pomimo kilkugodzinnego stosowania powyższych rogrzewań się nie pojawią, ale całe ciało stało się marmurowo-chłodne, ręce i nogi sine, wyraz twarzy zupełnie zmieniony (nos wydłużony, oczy zapadłe ze szeroką obwódką siną naokoło), skóra na palcach się pomarszczyła, głos, który był stłumiony prawie znikł, a nadziei na przybycie lekarza niema, to można jeszcze postąpić, jak doradzają niektórzy lekarze na Wschodzie, ażeby leczyć chorego cholerycznego w tym okresie choroby, jak człowieka na wpółzamarzłego.

e) Należy choremu wlać do ust 1—2 łyżeczek spirytusu kamforowego, w małym kieliszku wina lub kawy czarnej, przynieść wody zimnej wprost ze studni, dać z niej lawatywę z 1—2 litrów, dodawszy na litr wody 16 kropel kw. solnego rozcieńczonego; potem pootwierać okna w pokoju, odkryć zupełnie chorego i wycierać całe ciało szybko flanelą, maczaną we wodzie zimnej ze studni przyniesionej (wielu lekarzy zaleca do rozcierań kwałków lodu lub śniegu, zawiniętych we flanelę lub sukno, jak to się przy ratowaniu zmarzłych dzieje). Do rozcierania skóry potrzeba przynajmniej dwóch ludzi, Rozcierania zaprzestaje się dopiero wtedy, gdy skóra zaczyna czerwienieć i nabierać ciepła, co przed upływem godziny zwykle nie następuje. Gdy to nastąpi, zawija się chorego szybko w mokre prześcieradło i koc. Prześcieradło zanurza się w bardzo zimnej wodzie i jak najmocniej wykręca, poczem rozpościera się go na koc i kładzie się chorego na prześcieradło, położywszy w miejscu zagrożonem zanieczyszczeniem wypróżnieniami gruby kompres suchy. Prześcieradło zawiązuje się na szyi chorego i obwija się niem całe ciało i nogi, następnie obwija się chorego kocem i nakrywa pierzyną, poduszkami albo futrem jak najdokładniej. Podczas całego zabiegu nie należy zapominać, aby chory często pił powyżej podane napary, a gdyby

się skarżył na palenie, to wodę zwyczajną z czerwonem winem i kroplami kwasu solnego, a gdyby i tych napojów nie chciał, to i samą wodę. Jeżeliby się chory uskarżał na palenie wewnętrzne, to należy mu dać jeszcze jednę lawatywę z litra wody zimnej z dodatkiem 16 kropel kwasu solnego.

Zastosowanie powyższych zabiegów dla nielekarza jest bardzo trudne, gdyż tylko lekarz może według stanu ocenić, czy zabieg pewien jest wskazany, lub nie. Nielekarz bez znajomości stanu chorego grzeszy najczęściej przez zbytni pośpiech, mniej przez powolność. Oprócz tego ma lekarz jeszcze do rozporządzenia inne środki lecznicze, które w porę użyte mogą być bardzo skuteczne. Dlatego, jeżeli tylko pomoc lekarską można otrzymać, takową już w samym początku choroby należy zawezwać.

Wszystkie powyżej opisane rozcierania powinny równocześnie przynajmniej dwie osoby wykonywać w ten sposób, że nacierają równocześnie jeden prawą, drugi lewą nogę, jeden prawy, a drugi lewy bok i t. d. stojąc po obydwu stronach łóżka od ściany odsuniętego. Przy rozcieraniach obwija się rękę albo flanelą albo suknem. Szczotki chociaż by były miękkie nie są stosowne, ugniatać niemi nie można. Przy rozcieraniach nie należy chorego odkrywać, ale wykonywać je pod nakryciem. Aczkolwiek rozcieranie musi się odbywać dość energicznie i to równocześnie z ugniataniem ciała, to nie powinno nigdy dochodzić do tego stopnia, aby skórę obetrzeć lub zranić. Rozcieranie podczas napadu cholerycznego wymaga dłuższego czasu, tak że osoby najsilniejsze zmęczą się, należy przeto postarać się o drugą parę rozcieraczy.

W wypadkach, w których chory nie ma pomocy lekarskiej, a co jeszcze ważniejsza, tak potrzebnej pielęgnacyi w domu, to należy go przenieść do szpitala, gdzie natychmiastowa i nieprzerwana pomoc lekarska wobec wprawności służby szpitalnej, daje choremu lepszą szansę wyzdrowienia, niż gdyby opuszczony bez pomocy w domu pozostał.

U przychodzących do zdrowia po cholerze częstokroć przez dłuższy czas pozostaje osłabienie i wrażliwość kiszek. Powinni przeto zachowywać ścisłą dyetę, przebywać w ciepłem i suchem mieszkaniu, odziewać się ciepło, na brzuchu nosić pas flanelowy, nie narażać się na zimno i wilgoć, oraz wystrzegać się zimnych napojów. Nie powinni też używać trudnych do strawienia pokarmów. Najwłaściwszymi będą: kleiki, kasza perłowa, pszenna lub owsiana, sago, tapioka, galarety, bulion z jajem, lekkie rosoły (z kury lub

cielęcia) z kaszą, winna polewka, a za napój herbata i woda z dobrem winem czerwonem.

Jeżeliby po przebyciu napadu cholerycznego wywiązywał się stan gorączkowy, należy nieodzownie zawezwać pomocy lekarskiej.

Domowa apteczka choleryczna.

W czasie panowania epidemii cholerycznej powinna każda rodzina zaopatrzeć się z apteki w środki zapobiegawcze i lecznicze, a to z uwagi, że napad choleryczny ma szybki przebieg, a na spiesznem udzieleniu pomocy bardzo wiele zależy, a co najważniejsza że napad choleryczny najczęściej w nocy się rozpoczyna, a więc w czasie, kiedy posyłanie i zakupywanie potrzebnych środków jest w wysokim stopniu utrudnione. Wszystkie środki choleryczne, zaopatrzone w czytelne napisy, należy przechować w porządku razem na jednem miejscu pod kluczem!

A). Środki do desinfekcyi.

1. Kwas karbolowy czysty 5% (dwa litry tymczasowo).
2. Kwas karbolowy surowy 10% (4 litry tymczasowo).
3. Sublimat (4 pastylki jednogramowe), tylko na polecenie lekarza kupować! Jedna pastylka w razie potrzeby rozpuszcza się w 5 litrach wody zwyczajnej i daje bardzo dzielny płyn bezwonny do desinfekcyi, którego niemożna w metalowych naczyniach przechowywać.

Ponieważ powyższe środki desinfekcyjne wewnętrznie są trujące, to należy takowe w szafie na klucz zamkniętej przechowywać.

B). Leki.

4. Krople kozłkowe eteryczne (walerianowe), albo miętowe, albo zwyczajne eteryczne, jako środek „antycholeryczny" dla osób nerwowych, omdlewających na wyraz „cholera".

Tinct. Valerian. aeth.	Spir. aeth. Hoffman. 20.00
Spir. Menth. pip.	Ac. hydrochl. 1.00
aa 5.00	MDS. 10 kropel zażyć.
Ac. hydrochl 1.00	
MDS. 10 kropel zażyć.	

Kwas solny rozcieńczony (10 gramów). Kwas winowy (10 proszków jednogramowych do użytku w podróży). Plamy czerwone od kwasów nikną po wymyciu takowych sodą.

6. Kwas garbnikowy (tanina) (50 gramów).

7. Spirytus kamforowy ($^1/_4$—$^1/_2$ litra). Spirytus gorczycowy (25 gramów).

8. Mięta pieprzowa (5 garści). Melisa (3 garści).

9. Rumianek (4 garści).

10. Kwiat lipowy (2 garście). Kwiat bzowy (2 garście). Wszystkie powyższe ziela (8. 9. 10.) należy przechować albo w słojach, albo w puszkach szczelnie zatkanych, aby z powodu ulotniania olejków w nich zawartych, swej skuteczności nie utraciły.

11. Spirytus (1—2 litów).

12. Dobre wino czerwone (kilka flaszek). Koniak.

13. Ocet (1—2 litrów). Oliwa (flaszeczka).

14. Herbata chińska ($^1/_4$ funuta dobrego gatunku). Kawa.

15. Cytryn soczystych (sztuk 4).

16. Gorczyczniki (synapizmy, chrzan).

17. Wapno świeżo palone, dobrze i szybko się lasujące. Należy je przechować w kawałkach dużych w naczyniach szczelnie zamkniętych w miejscu suchem, aby się nie zlasowało.

C). Przybory.

18. Termometr 100-dzielny według Celsiusza. Ma okazywać ciepłotę wrzenia wody.

19. Lejek Hegara do lawatyw.

20. Płótno gumowe (dwa kawałki).

21. Flanela gruba lub sukno (kilkanaście kawałków).

22. Kompresy (12 sztuk). Bibuła gruba (znaczny zapas).

22. Naczynia do chwytania stolców i wymiocin (10 sztuk).

24. Flaszki lub kamionki na wodę (6 sztuk) z dobrze przystosowanymi korkami.

25. Miski na płyny desinfekcyjne do mycia rąk i bielizny (przynajmniej 6 sztuk).

26. Koce wełniane (2 sztuki).

27. Ręczników, ścierek, szmat znaczny zapas.

28. Woreczki (sztuk 8) na otręby, popiół, piasek, owies i t. d. Cegły i kamienie do rozgrzewania.

Profesorowie Nothnagel i Kahler radzą wśród napadu cholerycznego przedewszystkiem wlewania rozczynu tanniny do kiszki, zaś celem zmniejszenia zagęszczenia krwi polecają prócz powyższych wlewań, wstrzykiwania podskórne i wśródżylne odpowiednich roztworów, które to zabiegi obok wielu innych jedynie lekarz wykonać może.

Powtarzamy zatem: przedewszystkiem starać się o rychłą pomoc lekarską.



Wpływ jazdy na bicyklach na rozwój ciała i zdrowie.

Sztuka jeżdżenia na bicyklach, (welocypedach dwukołowych) dopiero niedawno do nas wprowadzoną została; przyznać jednak należy, że żaden z innych sportów tak szybko się nie rozwinął jak właśnie ten. Jeszcze przed ostatnim dziesiątkiem lat spoglądano na tu i owdzie pojawiających się cyklistów, jak na ludzi nie z tego świata, a mieszkańcy miasteczek i wsi zbiegali się tłumnie, by tę rzadką osobliwość podziwiać. Dzisiaj wieśniak spogląda na nich już bez obawy, a chociaż i teraz jazda ta wydaje mu się czemś nienaturalnem, nie uważa jej za jakieś nadprzyrodzone zjawisko.

Sztuka ta służy nietylko dla przyjemności samej, dla ćwiczeń wyścigowych, wycieczek itd., ale prócz tego ma zastósowanie w celach wojskowych, przemysłowych i pocztowych, jakoteż wchodzi coraz bardziej w użycie pomiędzy lekarzami w Anglii a szczególniej w Londynie. Co się jednak tyczy wpływu na rozwój ciała i na zdrowie tych, którzy jej hołdują, to zdania są nadzwyczaj podzielone. Jedni zaprzeczają stanowczo dodatniemu jej wpływowi, drudzy przeciwnie wynoszą ją pod niebiosa jako jedno z tych ćwiczeń, które najbardziej przyczynia się do rozwoju ciała. Zimna jednak rozwaga i badanie przyznać muszą, iż ani jedni ani drudzy słuszności zupełnej mieć nie mogą i że prawda jest pośrodku. Zaprzeczyć się nie da, że jazda ta stała się dla wielu przyczyną bolesnych wypadków, jednak przyczyna leży najczęściej we własnej nieuwadze lub w niezręczności jeźdzca, bo jeżeli jazda konna nie jest bez niebezpieczeństwa, to cóż dopiero mamy powiedzieć o jeździe na tej stalowej maszynie, która nietylko wymaga siły ale zarazem i utrzymania równowagi. Wobec tego o wypadek nie trudno. Dalszą ujemną stroną sportu tego jest ta okoliczność, iż sprowadza on zmęczenie i zgrzanie się o wiele większe, niż jazda konna lub sport wioślarski.

Powolne jeżdżenie na bicyklach jest o wiele trudniejszem niż szybkie, dlatego to w niektórych klubach urządzane są popisy z jak najpowolniejszej jazdy; również zaletą cyklisty jest umiejętność opisywania łuków na torze, ale tego rodzaju jazdy wysilają jeźdzca, gdyż wtenczas pracować musi cała siła ramion i nóg. Szybka jazda ułatwia pracę mięśni, działać jednak może szkodliwie przez zbytnie podniecenie psychiczne. W dzisiejszych czasach wiele mamy ludzi, których nerwy w niezupełnym znajdują się porządku. Otóż jeźli takiego nerwowo słabego człowieka, będącego już w stanie podniecenia, dla którego najlepszym lekiem jest umiarkowana i spokojna

praca mięśniowa, wsadzimy na bi- lub tricykiel i każemy mu wraz z innymi o zakład jeździć, to to, co dobrego zdziałaćby mogła praca mięśni, zostaje zniweczonem zupełnie przez zbytnie podniecenie nerwowe, naturalne bardzo przy zawodniczym wyścigu.

Najprzód weźmy na uwagę serce. W normalnych codziennych warunkach możemy przedsiębrać rozmaite czynności bez obawy narażenia tego ważnego narządu. W niektórych jednak wypadkach nadużywamy pracy mięśni sercowych jak np. przy wstępowaniu lub wdrapywaniu się na góry, lecz im dłużej wydrapujemy się, tem działalność serca się uspakaja powoli. Inaczej ma się rzecz przy podnieceniu nerwowem, przy natężeniu bez wpływu pracy fizycznej. Np. przy nagłem przestraszeniu się, serce mimowoli uderzać zaczyna szybko a to podniecenie przeciąga się wciąż na czas dłuższy. Otóż ludzie cierpiący na rozstrój nerwowy zaniechać powinni jazdy na bicyklach, gdyż usiłując najczęściej wzmocnić nerwy napojami gorącymi, co ma jednak wręcz przeciwny skutek, osłabiają je coraz bardziej a najbliższem następstwem tego jest chorobliwe powiększenie serca, połączone z przeszkodą w obiegu krwi, często zaś tętniak aorty i inne skrócające życie choroby. Zdrowy i silny młodzieniec może za pomocą umiarkowanej jazdy na bicyklu przysporzyć siły i rozwoju fizycznego, przeciwnie człowiek o słabej budowie zniszczyć może do reszty swoje nadwątlone zdrowie. Prędkie jeżdżenie ujęte w pewne granice szkody nie przynosi, gdyż ciało i umysł przyzwyczaić się do niego mogą, jednak jazda szybka, szalona, odbierająca jadącemu całą przytomność a przedstawiająca mu tylko cel do którego dąży, jakto dziś coraz bardziej w modę wchodzić zaczyna, pociąga za sobą szkodę dla ciała a w niektórych wypadkach i nagłą śmierć.

Szybka i natężająca jazda stać się może również przyczyną chorób narządów brzusznych.

Nie rzadkimi są także wypadki udaru słonecznego, zwłaszcza przy lekkiem nakryciu głowy w czasie jazdy lub wyścigów podczas gorących dni. Jakkolwiek wypadki te zbyt częstymi nie są, mimo to osoby skłonne do nawałów krwi, powinny zaniechać jazdy podczas pory gorącej lub wyszukiwać dróg cienistych i jeździć umiarkowanie. Zresztą zależy tu wiele od ubrania.

Niemiecki lekarz pułkowy dr. Falkenstein, który dłuższy czas przebywał w najgorętszych okolicach Afryki, powiada o tej chorobie, że tylko brak powiewu powietrza, w czasie marszów i przeszkoda w oddaleniu potu, może wywołać w czasie gorących dni

udar słoneczny. Cyklista znajduje się w lepszych warunkach, gdyż poruszając się szybciej, ma przewiew powietrza a przytem lekkie ubranie nie przeszkadza bynajmniej wydaleniu potu, jest zatem mniej narażonym na to niebezpieczeństwo. Jedną przeto z najważniejszych rad dla cyklistów jest noszenie lekiego ubrania i koszuli wyciętej bez kołnierza tak, aby szyja zupełnie była wolną.

W czasie wypadku udaru słonecznego radzi tenże lekarz postępować w następujący sposob: Należy jak najprędzej rozpiąć na słabym ubranie, tak, by piersi i szyja była wolną. następnie daje mu się pić wodę zimną i zimne okłady na głowę lub też polewa się głowę zimną wodą. Gdy chory przychodzi do siebie należy użyć środków orzeźwiających i pozostawić go na otwartem ale cienistem miejscu aż do zupełnego przyjścia do siebie.

Wszystkie te powyższe uwagi, które ze stanowiska higijenicznego uczyniliśmy przeciw temu sportowi, wymierzone były tylko przeciw jeździe szalonej, która dziś zwłaszcza przy wyścigach rozmaitych klubów cyklistów coraz bardziej w życie wchodzi. Kto jednak panować nad sobą potrafi, może być pewnym, że zajmując się tym sportem umiarkowanie. pracuje dla dobra zdrowia i rozwoju fizycznego, zwłaszcza. że sport ten wymaga pracy mięśni prawie całego ciała. Szczególnie wyrabiają się mięśnie nóg i rąk. dlatego też zauważyć możemy u wytrwałych cyklistów silne i grube ramiona jakoteż jeszcze bardziej wyrobione nogi.

DZIAŁ STATYSTYCZNY.

Ze Lwowa Stan zdrowotny utrzymuje się stale pomyślnie od kwietnia aż po koniec lipca b. r. Chorobliwość i śmiertelność były w miesiącu lipcu małe. Z chorób zakaźnych wystąpiła płonica w większej ilości przypadków w 3 okręgu sanitarnym. ospa trwa już 6-ty miesiąc z jednakowem nasileniem zaś inne rodzaje chorób nie zdradzały charakteru nagminnego. We fizykacie zgłoszono szczepionych osób z ospą 19 a nie szczepionych 20. chorych z odrą 4, z dyfteryą i dławcem 11. z płonicą 23. z kokluszem 9. z tyfusem brzusznym 11. z tyfusem plamistym 2. z czerwonką 17 i z wietrzną ospą 3. Ostre nieżyty żołądka i kiszek jawiały się w lipcu b. r. o wiele mniej niż w lipcu lat poprzednich.

Lekarze m. leczyli 1128 chorych ubogich. w zakładach m. 70, razem 1198 osób. Z tych odesłano do szpitala kr. 42. Zaszczepiono ospą ochronną 408 osób.

W miesiącu lipcu umarło 277 osób czyli na 1 rok i tysiąc mieszkańców 25·2, a bez obcych 17·04. Według rodzaju, chorób

umarło z braku sił żywotnych 8, z ospy 16, z płonicy 5, z odry 1, krztuśca 1, z dyfteryi i dławca 3, z drgawek 11, z wodogłowia 1, z zapalenia mózgu 10, z udaru 8, z zapalenia narządu oddechowego 23, z nieżytu płuc i oskrzeli 6, z gruźlicy 59, z tyfusu brzusznego 6, z nieżytu żołądka 34, z zapalenia kiszek 7, z czerwonki 2, z choleryny 1, z choroby Brighta 1, z zapalenia nerek 4, z puchliny 1, z raka 10, z ropnicy 1, z wady serca 9, z rozedmy płuc 3, z uwiądu starczego 18, śmiercią gwałtowną 8, inne nie objęte wykazem 20.

Śmierci gwałtownej było 8 przypadków a mianowicie 4 samobójstwa przez strzał. 1 samobójstwo przez uduszenie się i 3 przypadki morderstwa przez uduszenie. 3 przypadki śmierci z powodu podejrzenia o nienaturalną przyczynę odesłano do c. k. Sądu a w 1 przypadku śmierci przeprowadzono obdukcyę polic. lekarską.

Dr. P.

Z Krakowa. Miesiąc lipiec był co do zdrowotności pomyślniejszy aniżeli ten sam w latach poprzednich. Ospa bardzo rzadko się pojawiała, również i na błonicę rzadziej zapadały dzieci, a nawet biegunka rzadziej nawiedzała mieszkańców ze zejściem śmiertelnem.

Razem zmarło 205 osób (234 z. m.) czyli według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców 32,3 (36,8 z. m.). Bez obcych zmarło 20,6 (25,3 z. m.). Chrześcijan umarło 37,7 (43,6 z. m.), starozakonnych 18,5 (19,0 z. m.).

Doniesiono: o 5 przypadkach (2 obce), 2 ospianki, 1 ospicy, 2 odry (1 obca), 3 płonicy (2 obce), 19 dławca i błonicy (12 obcych), 7 duru brzusznego (5 obcych), 7 duru osutkowego (4 obce), 13 czerwonki (5 obcych). i 4 róży.

Zmarło: 2 z ospy (3 z. m.), 2 z płonicy (3 z. m.), 9 z dławek i błonicy (14 z. m.), 1 z duru brzusznego (4 z. m.). 3 z duru osutkowego (1 z. m.), 2 z czerwonki (2 z. m.), 4 z innych chorób zakaźnych (5 z. m.). Razem z chorób zakaźnych umarło 23 osób t. j. 11,2% (14.1 z. m.)

Z gruźlicy umarło 49 osób (34 z. m.), z chorób narządu oddechowego 40 (44 z. m.)

Śmiercią gwałtowną zmarło 5 osób: żołnierz poderznął sobie gardło, dziecko wypadło z okna, włościanin przypadkowo postrzelony, utonął lekarz i udławił się wyrobnik.

Dr. B.

ROZMAITOSCI.

* **Prof. Dr. Jaworski** wydał obecnie publikacyę pt. Cholera, pouczenie przystępne dla nielekarzy na podstawie nowoczesnej nauki lekarskiej. W szeregu dzisiejszych wydawnictw i rozpraw, zajmujących się cholerą, książeczka pióra Szanownego Profesora, pierwsze miejsce zająć powinna. Napisana na podstawie ścisłych badań naukowych a jednak popularnie, uwzględnia przedewszystkiem te przypadki, gdzie

wobec ciężkich objawów choroby, trudno jednak o pomoc lekarską. Oto treść dziełka; 1) Laseczník choleryczny, 2) Zachowanie się w czasie epidemii cholerycznej, 2) Leczenie w napadzie cholerycznym w braku lekarza, 4) Domowa apteczka choleryczna. Cena 30 kr. — Jak najgoręcej polecamy Czytelnikom ten podręcznik, którego istotnie w żadnym domu brakować nie powinno.

* **Cholera.** Środki ostrożności przeciw wtargnięciu epidemii, zastosowano już powszechnie.

Szczegółowe rozporządzenia ministeryalne, dając instrukcye władzom politycznym, kładą nacisk aby w tym wypadku pominięto zbytnie formalności i biurokratyzm, ale działano energicznie. Miasta wybrały komisye, zajmujące się środkami ostrożności, dozorując zarazem niedbałych właścicieli domów.

Rewizye sanitarne podróżnych przybywających z Rosyi ustanowiono na granicznych stacyach kolejowych jak: Brody, Podwołoczyska, Szczakowa, Husiatyn, Sokal. Namiestnictwo we Lwowie wydało ścisłe rozporządzenia dotyczące asanizacyi gmin, baraków, szpitali cholerycznych, przepisów meldunkowych i poleca donosić bezzwłocznie o wszelkich przypadkach *cholera nostras*. Tworzą się komisye zdrowotne. — Na bukowińskich stacyach kolejowych, Nowosielica i Itzkany zaprowadzono również rewizyę podróżnych przybywających z Rosyi; tamże urządzono szpitale na wypadek epidemii. W razie gdyby gminy same nie przedsięwzięły robót asanizacyjnych, uczyni to władza na ich koszt. Namiestnictwo w Dalmacyi poleca ściśle baczyć na stan zdrowia szczególnie w miejscach portowych; na okrętach rewizya. — Węgierskie ministerya wzbroniły dowozu gałganów z Rosyi, obostrzając przepisy desinfekcyi na okrętach, które podlegają kontroli lekarskiej. Tamże wprowadzono 5-dniową obserwacyę podróżnych, przybywających z wschodu lub północnego wschodu Rosyi; urządzono szpitale barakowe obok innych środków ostrożności na wypadek epidemii. Tosamo w Bośnii i Herzegowinie; tamtejsi pielgrzymi wracają z Mekki, drogą morską przez Metkovic albo Konstantynopol. W Serbii okręty podlegają 8-dniowej kwarantanie, w Rumunii 5-dniowa kwarantana, stałe komisye zdrowotne. W Bułgaryi 8-dniowa kwarantana, zaś 11-dniowa dla podróżnych przybywających z miejscowości między granicą rosyjską a Trapezuntem. Przesyłki pocztowe podlegają desinfekcyi. — Niemcy środki ostrożności w całej pełni. Anglia: dowóz gałganów z Francyi, z portów morza czarnego, azowskiego i z Turcyi azyatyckiej wzbroniony. Francya: zaprzeczają pogłosce jakoby tam miały pojawić się wypadki cholery; była tylko choleryna wywołana używaniem wody do picia z Sekwany. W Grecyi 11-dniowa kwarantana. We Włoszech okręty przybywające z portów morza czarnego, podlegają rewizyi lekarskiej; bielizna i wełniana odzież, podlega desinfekcyi, albo w parowym przyrządzie, albo w wodzie wrzącej, lub włożone do $2^0/_{00}$ roztworu sublimatu, zawierającego $5^0/_{00}$ kwasu solnego. Szwecya, Norwegja i Hiszpania rozporządzeniami i kwarantami, bronią granic swoich prowincyi, Portugalia uznała wszystkie porty Rosyi i morza czarnego jako zakażone, a porty francuskie jako podejrzane. W Persyi

lekarze perscy i francuzcy objęli dozór sanitarny. W Rosyi od 12 do 20 lipca zmarło na cholerę: w Astrachaniu 1792 osób, w Samarze 305, w Saratowie 517, w Zarizynie 401 osób. Wypadki cholery zdarzyły się w Niżnym-Nowogrodzie, gdzie odbywa się wielki jarmark mimo epidemii. W Petersburgu postanowiono pomnożyć komory desinfekcyjne, wybudować baraki przy szpitalach. Zarząd miejski w Odessie wyznaczył 10.000 rubli, na potrzebne wydatki przy urządzeniach przeciwcholerycznych, dzielnice miasta opatrzono w szpitale barakowe i poddano je, zarówno jak targi i fabryki, nadzorowi lekarskiemu.

Na linji kolejowej z Odessy do Wołoczysk, wagony, poczekalnie i stacye, podlegają desinfekcyi, do pociągów osobowych dołączają wagony dla chorych, a w odległości 100 wiorst, urządzono stacye sanitarne pod nadzorem lekarzy.

— Warszawska komisya do spraw fabrycznych zaleciła następujące środki przeciw cholerze: 1) Fabryki, mające 300 lub więcej robotników, urządzają choleryczne oddziały szpitalne z jednem łóżkiem na każdych 100 robotników, zaopatrzone w odpowiednie środki desinfekcyjne i lecznicze. 2) Fabryki, liczące od 60 do 300 robotników, urządzają szpitale choleryczne, mające odpowiednio do liczby robotników od 1 do 5 łóżek, ze stałym felczerem i przynajmniej dwóch ludzi do obsługi; szpitale mają być zaopatrzone w środki desinfekcyjne, bieliznę i apteczki podręczne; w razie zdarzenia się chorych lekarz ma je odwiedzać codziennie. 3) Fabryki, liczące mniej, niż 50 robotników, obowiązane są zamówić felczera, mającego odwiedzać fabrykę codziennie, a w razie pojawienia się podejrzanych wypadków chorób obowiązanego nieść pierwszą pomoc w mieszkaniach robotników; dalsza kuracya pod kierunkiem lekarza odbywa się na koszt fabryki. Zapas środków desinfekcyjnych jest dla fabryki obowiązujący. 4) Położone w najbliższem sąsiedztwie fabryki mogą urządzać: mające mniej 50 robotników, wspólny szpital, a mające mniej, niż 300, wspólny oddział choleryczny. Pozwolenia na takie wspólne urządzenia udzielają po wspólnem porozumieniu się inspektor fabryczny z gubernatorem. 5) Środki desinfekcyjne, w jakie wszystkie fabryki winny się zaopatrzyć, są następujące: wapno gryzące i chlorek wapna, kwas karbolowy i roztwór sublimatu; środki te mają być używane pod osobistym dozorem lekarza. 6) Każda fabryka jest obowiązana bezzwłocznie donosić wydziałowi lekarskiemu rządu gubernialnego i inspekcyi fabrycznej, kto mianowicie został przez nią zaangażowany do obsługi lekarskiej; również zawiadomieni o tem być winni robotnicy przez wywieszenie odpowiednich ogłoszeń we wszystkich oddziałach fabryki. 8) Używanie przez robotników do picia wody nie przegotowanej najsurowiej się zabrania. Wszystkie fabryki winny do tego użytku mieć wodę przegotowaną, przechowywaną obowiązkowo w czystych naczyniach krytych; wodę należy przyprawić miętą, arakiem, sokiem żurawinowym lub odwarem kwiatu lipowego. 8) Bardzo jest pożądane otwieranie przy fabrykach herbaciarni i jadalni, gdzieby najubożsi robotnicy mogli dostawać gorące jedzenie. Środek ten posiada nader doniosłe znaczenie profilaktyczne. 9) Co się tyczy troskliwej desinfekcyi i staran-

niejszego oczyszczania izb warsztatowych, mieszkań robotników, miejsc ustępowych itp., komisya ponawia tylko wydane już w tym przedmiocie rozporządzenia p. naczelnika gubernii, oraz polecenia miejscowych władz policyjnych. 10) Komisya wydaje specyalną instrukcyę co do środków, jakie fabryki będą obowiązane przedsięwziąć w razie ukazania się już w kraju epidemii cholery. Na temże samem posiedzeniu komisya zdecydowała udzielenie odmownej odpowiedzi 2 fabrykantom na podanie ich o przedłużenie jeszcze na trzy miesiące terminu pozwolenia na robotę nocną kobiet. Niektórzy członkowie komisyi wyrazili nawet zdanie, że wobec możliwości epidemii cholery byłoby właściwem zabronić wogóle roboty nocnej w fabrykach. Komisya jednak uznała na teraz środek ten za przedwczesny.

— Rada m. Lwowa uchwaliła kwotę 15·000 Złr. na koszta budowy baraku cholerycznego.

* **Handel mięsem przeznaczonem na zniszczenie,** odkryto w Krakowie. Oprawca tutejszy, mięso uznane w rzeźni przez weterynarza za szkodliwe dla zdrowia, zamiast je zakopywać, sprzedawał za pośrednictwem swoich domowników. Jeżeli zakopywano to tak płytko, aby módz je bez trudu wydobyć. Śledztwo w toku; winni uwięzieni.

* **Przytułki dla rekonwalescentów w Anglii.** Większość zakładów dobroczynnych w Anglii, powstała dzięki inicyatywie prywatnej i podtrzymywana jest ofiarami i datkami różnych osób. Szpitale w Anglii istnieją tylko dla chorób ostrych i chirurgicznych; gdy stan chorego polepszy się, przechodzi zaraz do przytułku. Przytułki takie są bardzo pożyteczne; chorzy po przebyciu choroby usuwani są do styczności z zarazą, od przygnębiającego wpływu, a natomiast przenosi ich się do dobrych warunków bytu. Pierwszy przytułek założono w 1821 pod Greenwith. We Francyi oprócz 6 przytułków prywatnych w Paryżu i 2 w okolicy, niema zresztą w całym kraju podobnych zakładów. Anglja w tym względzie, jak w wielu innych urządzeniach sanitarno-higijenicznych, wyprzedziła inne kraje.

* **Amerykański kongres lekarski** odbędzie się w Waszyngtonie we wrześniu 1893 pod przewodnictwem Dr. Peffera z Filadelfii i składać się będzie z 21 sekcyi; jako urzędowe języki obrano, angielski i francuski.

* **Zatrucie rakami**. Simon opisał wypadek zatrucia rakami 75 osób, które zresztą wyzdrowiały. Choroba cechowała się silnym bólem głowy, rozwolnieniem, kolkami, wymiotami, i ogólnem osłabieniem. W cięższych wypadkach stan chorych bardzo przypominał objawy choleryczne; zjawiała się bowiem sinica, zupełny brak sił, omdlenia, kurcze i osłabienia czynności serca.

Inny autor, Cameron, opowiada o zatruciu 7 osób raczkami „mytillus“. Z liczby tej umarło 5 osób zaledwie po trzygodzinnych cierpieniach, pośród objawów duszności, wymiotów, skurczów mięśniowych i obrzęku twarzy. Z raczków tych autor wydobył ptomainę podobną w działaniu swem do mytilotoxiny Briegera. Już przedtem obserwowano przypadki zatrucia raczkami, a mianowicie w razach, gdy raczki te brano z wody zanieczyszczonej ściekami. (*Zdrowie.*)

* **Desinfekcyja.** Instytut medycyny doświadczalnej w Petersburgu zaleca następujący środek desinfekcyjny dr. Nenckiego. Jedna część wagi dziegciu sosnowego lub brzozowego, 2 części wody i $1^1/_4$ części popiołu drzewnego; po zmieszaniu tego, rozcieńcza się w 8-miu częściach wody, pozostawia w spokoju, a po ustaniu się zlewa się do innego naczynia, pozostawiając na dnie piasek i męty. Roztwór ten ma szybko zabijać bakterye.

* **Rozporządzenia dotyczące chłosty** w zakładach naukowych saskich, wydane w r. 1860 zatrzymuią jeszcze kary cielesne mówiąc: „Chłostę cielesną, uważać należy jako sposób karania uczniów młodszych i w klasach niższych, posługiwać się nią należy tylko wówczas, skoro z indywidualności ucznia, wnioskować można, że właśnie ten rodzaj kary odniesie skutek pożądany. Odpowiedzialność bierze na siebie nauczyciel.“ Ministeryum Gerbera zniosło chłostę w klasach wyższych, zostawiając ją wśród pewnych granic w szkołach ludowych. Niezawodnie, wśród całej masy uczniów, sporo jest takich, którzy cierpliwość nauczycieli wystawiają na ciężkie próby, z drugiej strony jednak krewkość nauczycieli bywa nieraz wygórowaną i rychło uciekają się do środków drastycznych.

* **O wartości rozpoznawczej tuberkuliny Kocha w perlicy bydlęcej.** Dotychczasowe publikacye o wartości rozpoznawczej tuberkuliny Kocha w perlicy u bydła, wykazujące, że bydło rogate dotknięte tą chorobą jest bardzo czułe na jad tuberkuliny, skłoniły docenta Walentowicza do przedsięwzięcia doświadczeń w tym kierunku. W tym celu wstrzykiwał dwukrotnie w odstępach jednodniowych pięciu krowom holenderskim zupełnie zdrowym po 0·5 cm. 3 limfy Kocha, rozcieńczonej dziesięciokrotną ilością $^1/_2{}^0/_0$ kwasu karbolowego, przy zachowaniu warunków antyseptycznych. W 9 godzin po obu zastrzyknięciach okazywała krowa $3^1/_2$ letnia podwyższoną ciepłotę, po pierwszem do 41·5°C; po drugiem do 41·6°C. Ponieważ takie stałe podnoszenie się ciepłoty ciała musiało wzbudzić podejrzenie istnienia perlicy, przeto celem sprawdzenia krowę zabito i sekcyonowano. Po zabiciu okazało sią jednak, że oprócz nieznacznego stopnia *distomatosis*, krowa była zupełnie zdrową. (*Refer. Przegl. lek.*)

* **Liczba dzieci na kuli ziemskiej.** *Zdrowie* podaje następujący obrazek statystyczny. Rocznie rodzi się 36,000.000 dzieci, a więc na minutę przeciętnie 70 osób lub mniej więcej przypada jedno dziecko na jeden ruch wahadła zegarowego. Pewien statystyk angielski w dowcipny sposób ilustruje te cyfry. Gdybyśmy położyli — powiada on wszystkie dzieci do kołysek, a te ostatnie ustawiali w szeregu, to rząd kołysek opasałby całą kulę ziemską. Niech dalej czytelnik przedstawi sobie, że przed oknem jego pokoju przeciągają jedna za drugą matki z nowonarodzonemi dziećmi na rękach: jeżeliby nawet na minutę przeszło 20, czyli na godzinę 1200 noworodków, to siedząc rok cały w oknie, można by zobaczyć ledwie szóstą część wszystkich nowonarodzonych. Dzieci, znajdujące się na początku procesyi, zaczęłyby same chodzić wcześniej, niżby czytelnikowi pokazano $^1/_6$ część wszystkich ssawców; dzieci, znajdujące się na końcu szeregu, miałyby już po sześć lat.

* **Statystyka samobójstw w armjach.** Austrya traci rocznie więcej żołnierzy przez samobójstwo, niż od tyfusu i zapalenia płuc. W r. 1869 w armii austryackiej przypadło 85 samobójców na 100.000 żołnierzy, między r. 1870—1874 — 89, w 1875 do 1881 — 112, a od 1881 do 1887 aż 131. W armii francuskiej znajdującej się we Francyi od r. 1872 — 1889 było po 29 samobójstw na 100.000 żołnierzy, a w armii kolonialnej — 63. W Armij włoskiej przypada średnio 40 samobójstw na 100.000 żołnierzy, w armji niemieckiej przypadało ich pomiędzy r. 1873 do 1878 po 61, a od 1879—1888 po 67; w wojsku belgijskiem od 1875 do 1888 po 24, w angielskiem 23, a w Indjach po 48. Najmniej samobójstw trafia się w wojsku ruskiem, bo tylko po 20 i w hiszpańskiem po 14 na 100.000 żołnierzy. Największa liczba samobójstw przypada na rekrutów; najwięcej używanym sposobem pozbawienia się życia jest broń palna; podczas gdy we Francyi tylko 12 $/_0$ cywilnych pozbawia się życia w ten sposób, w armji aż 50$^0/_0$, w austryackiem wojsku 70—80$^0/_0$. Za bronią palną pierwsze miejsce zajmuje topienie się i wieszanie. W austryackiej armji największa liczba samobójców pochodzi z rasy słowiańskiej. W wojsku francuskiem, niemieckiem, angielskiem i hiszpańskiem, najwięcej samobójstw, bywa w czerwcu i lipcu a najmniej w pierwszych miesiącach roku. Dane te zebrał Longuet.

(Arch. de Med. milit; Wracz; Zdrowie.)

* **Zachorowanie wielu osób po spożyciu zepsutego mięsa.** W kantonalnym zakładzie dla obłąkanych w Waldau pod Bernem, zachorowało jednego dnia 86 pacyentów i posługaczów przy objawach nudności, wymiotów, rozwolnienia i utraty sił. Choroba trwała u jednych ledwie kilka godzin, u drugich $^1/_2$—$^3/_4$ nawet 2—3 dni i wystąpiła w kilka godzin po użyciu mięsa krowy, która przedtem cierpiała na liczne ropnie na nogach i została zabitą na 9 dni przed spożyciem mięsa. Mięso zostało nasolone i leżało przez 8 dni w piwnicy. Część tego mięsa spożyto jednego dnia, resztę zaś następnego. Bez wątpienia przyczyną główną były produkty trujące, które rozwinęły się w samem mięsie wskutek gnicia, być może, że choroba zwierzęcia usposobiła mięso do szybkiego rozkładu.

Autor który opisał to spostrzeżenie, widział podobny wypadek przed kilku laty, gdzie 12 osób zachorowało po użyciu siekanego mięsa z krowy, która na 4 dni przedtem została zabitą wskutek chronicznego porażenia tylnej nogi.

* **Pierwszy francuski kongres dla wychowania fizycznego,** odbył się w paryskiej Sorbonie, z inicyatywy stowarzyszenia założonego w tym celu przez Paschala Grousseta. Wśród uczestników kongresu, widziano licznie zebranych profesorów uniwersytetu, deputowanych, senatorów i delegatów stowarzyszeń. Działy były następujące: 1. Szermierka, boxowanie, zapasy. 2. Gimnastyka szkolna; 3. Długość czasu szkolnego; 4. Jazda na welocypedach; 5. Strzelanie; 6. Higijena szkolna; 7. Zabawy dla młodzieży. Dziennik *Le Progr. med.* wyraża życzenie, aby przyszły kongres mógł być międzynarodowym.

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.
Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Prof. Dr. H. Jordan.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.